VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 191)

z dnia 11 czerwca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 191)

11 czerwca 2015 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– „Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku" wraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2014 roku" (druk nr 3313).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Magda Jagiełłowicz** specjalista ds. audiowizualnych w Wydziale Prawa Medialnego Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Sylwia Pomorska** starszy specjalista w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Dorota Rutkowska-Skwara** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy rozpatrzenie „Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2014 roku" wraz z „Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2014 roku" – przedstawia przewodniczący KRRiT pan Jan Dworak, którego bardzo serdecznie witam plus cały skład Krajowej Rady oraz Biura, merytorycznych dyrektorów.

Przypomnę państwu, że po wysłuchaniu głosu pana przewodniczącego i po dyskusji Komisja podejmuje uchwałę, w której Komisja przyjmuje sprawozdanie albo odrzuca. To będzie przedmiotem głosowania, ale oczywiście najpierw wysłuchamy, nawzajem, własnych opinii. Bardzo proszę, panie przewodniczący, o przedstawienie tego sprawozdania.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, szanowne prezydium, panie posłanki, panowie posłowie i zgromadzeni goście. Wypełniając obowiązek ustawowy przekazałem w imieniu KRRiT marszałkom Sejmu i Senatu oraz Prezydentowi Rzeczypospolitej kolejne, licząc od powstania naszej Rady, 21. sprawozdanie z działalności wraz z opracowaniem zawierającym informacje o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Dokumenty te zgodnie z ustawą otrzymała także pani premier.

Sprawozdanie KRRiT w roku 2014 zostało jednogłośnie przyjęte w drodze uchwały naszej Rady. Jak co roku przedstawiamy w tym dokumencie informację o sposobie wykonania wszystkich zobowiązań ustawowych, w tym o przebiegu postępowań koncesyjnych, sprawowaniu kontroli nad nadawcami, podziale opłat abonamentowych czy współpracy międzynarodowej.

Na początek króciutka statystyka. Oczywiście jest to bardziej rozbudowane w naszym drukowanym sprawozdaniu. W ubiegłym roku KRRiT przyjęła 527 uchwał, przede wszystkim w związku z prowadzonymi postępowaniami koncesyjnymi. Przewodniczący KRRiT wydał 468 decyzji administracyjnych, w tym 19 decyzji o nałożeniu kar finansowych o łącznej wysokości 740 tys. 500 zł. Do publikacji w Dzienniku Ustaw KRRiT przekazała 6 rozporządzeń a nad kolejnymi trzema prace zostały rozpoczęte. Do budżetu

państwa zostały odprowadzone dochody w wysokości prawie 28 mln zł, czyli 49% więcej niż zakładano w ustawie budżetowej, w tym z tytułu opłat koncesyjnych ponad 27 mln zł. W ubiegłym roku wydatki KRRiT wyniosły 21 mln 300 tys. zł. Nadawcom publicznym KRRiT przekazała na realizację zadań uzgodnionych w planach programowo-finansowych 750 mln zł wpływów abonamentowych. TVP otrzymała 444 mln zł, Polskie Radio – 164 mln zł, rozgłośnie regionalne – 142 mln zł. Były to kwoty największe od 2008 roku, ale tę sprawę, która tu wygląda optymistycznie i patrząc od tej strony taka jest, naświetlę jeszcze od strony systemu, który tak dobrze nie wygląda, ale to za chwilę.

Podstawowe kierunki działalności KRRiT dadzą się ująć poprzez omówienie istotnych regulacji prawnych, nad którymi w ubiegłym roku toczyła się praca i co również ważne, trwa ona także w roku obecnym. Są to regulacje, których wejście w życie przyniesie istotną, jakościową zmianę w funkcjonowaniu całego polskiego rynku mediów audiowizualnych. Pokrótce je omówię. Najpierw tzw. ustawa deregulacyjna. Obecnie obowiązujący system prawa medialnego został ukształtowany przed 23 laty. Proponowane obecnie zmiany zmierzają w kierunku deregulacji oraz uwzględnienia postępu technicznego w sposobie przekazywania treści audiowizualnych oraz stworzenia warunków dla rozwoju mediów lokalnych i obywatelskich. KRRiT stała się inicjatorką tych zmian wpisując ich podstawowe kierunki w oparciu o praktykę i doświadczenie wykonawcze do swojej „Strategii regulacyjnej na lata 2011-2013".

Postulaty Rady zostały przyjęte przez ministra kultury, który posiadając kompetencje do przygotowywania projektów ustaw powołał wspólny zespół, którego prace doprowadziły do powstania projektu. Po zakończeniu konsultacji społecznych i międzyresortowych projekt jest obecnie przedmiotem prac rządu. W maju odbyły się dyskusje podczas obrad Komitetu Rady Ministrów ds. Cyfryzacji oraz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Pomimo krótkiego czasu, jaki pozostał do końca trwającej obecnie kadencji parlamentarnej, nadal jest szansa uchwalenia tego projektu, który w dotychczasowej drodze legislacyjnej przybrał już naprawdę dojrzałą formę prawną.

Projekt zawiera rozwiązania, które służą interesom odbiorców oraz takie, które przyczynią się do lepszego funkcjonowania rynku audiowizualnego i pełnego wykorzystania cyfrowego rozwoju techniki. Wymienię tylko najważniejsze zmiany. Należą do nich: stworzenie warunków do działania mediów obywatelskich i lokalnych, tzw. media trzeciego sektora, poprzez wprowadzenie systemu ulg połączonych z określeniem roli i obowiązków tych mediów wobec odbiorców; ustalenie zasad nadawania ważnych wydarzeń z gwarancją odbioru transmisji w programach niekodowanych; uregulowanie usług pay-per-view; uproszczenie trybu uzyskiwania koncesji dla programów satelitarnych i kablowych; zwiększenie poziomu udogodnień dla osób niepełnosprawnych w programach telewizyjnych docelowo do ponad 50% audycji; poprawa systemu ochrony małoletnich przed skutkami reklamy tzw. niezdrowej żywności i poprawa dostępu do informacji na temat własności mediów – chodzi o łatwą identyfikację nadawcy przez słuchacza, widza bądź użytkownika.

W tym projekcie są też niektóre sprawy dotyczące mediów publicznych. Chodzi tutaj o usprawnienie wyboru uzupełniającego skład rady nadzorczej, wyeliminowanie łączenia stanowisk w różnych gremiach działających w strukturze różnych spółek mediów publicznych oraz aktywizację rad programowych, które muszą stać się ciałem obecnym w codziennej działalności mediów publicznych. Projekt wprowadza zasadę, że uchwały rad programowych w powyższych sprawach muszą być przedmiotem obrad i postanowień zarówno rad nadzorczych, jak i zarządów.

Drugim aktem prawnym, nad którym prace są zaawansowane, jest projekt zawierający pełne wdrożenie zasad pomocy publicznej oraz dostosowanie sposobu określenia zadań publicznej radiofonii i telewizji do postanowień komunikatu Komisji Europejskiej w sprawie finansowania mediów publicznych. Prace te zostały zainicjowane przez ministra kultury w listopadzie 2011 roku po otrzymaniu uwag Komisji Europejskiej w związku ze skargą TVN dotyczącą nadmiernego korzystania z pomocy publicznej przez TVP. Nad projektem pracował zespół powołany w ministerstwie kultury z udziałem przedstawicieli Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nadawców publicz-

nych oraz KRRiT. Obecnie projekt zmian jest konsultowany w dyrekcji generalnej Komisji Europejskiej ds. konkurencji.

Projekt ustawy zmierza do sprecyzowania pojęcia misji publicznej, konkretyzacji zadań mediów publicznych oraz określenia zasad nadzoru nad prawidłowym wykorzystaniem i rozliczaniem środków publicznych. W projekcie przedstawionym Komisji Europejskiej przewiduje się wprowadzenie karty powinności, czyli porozumienia nadawców publicznych i KRRiT na okres 5 lat określającego warunki działalności nadawców: test ex antę, czyli tzw. test wartości publicznej wprowadzający wymóg uzyskiwania przez nadawców publicznych zgody KRRiT w przypadku zamiaru uruchomienia nowych istotnych usług; rozliczanie nadwyżki; ocenę wykonania misji przez KRRiT, która jako organ nadzorujący będzie corocznie przeprowadzała kontrolę i podawała jej wyniki do publicznej wiadomości jednocześnie zobowiązując nadawców do realizacji zaleceń w kolejnym roku; upowszechnienie procedur, w tym wyeliminowanie sprawozdań kwartalnych mediów publicznych jako zbędnej biurokracji.

Trzecim aktem prawnym niezbędnym dla właściwego funkcjonowania systemu mediów w Polsce jest nowy sposób finansowania mediów publicznych oraz wprowadzenie powszechnie obowiązującej składki audiowizualnej. KRRiT niezależnie od tego, że czyniła wiele skutecznych starań, żeby podnieść poziom ściągalności abonamentu, o czym mówiłem na początku, jest bardzo krytycznie nastawiona wobec obecnie obowiązującego systemu finansowania mediów publicznych. Ten system jest nieprzewidywalny, niestabilny, nie gwarantuje mediom publicznym właściwego wykonywania ich zadań, co szczególnie dotyczy telewizji. Jest to też system niesprawiedliwy, który narusza konstytucyjne zasady powszechności, równości i sprawiedliwości ponoszenia ciężarów publicznych. KRRiT wielokrotnie zwracała uwagę na konieczność modernizacji tego systemu w sposób, który zapewni powszechność tego zobowiązania a jego wysokość nie będzie stanowiła istotnego obciążenia dla gospodarstw domowych, zaś media publiczne będą miały zapewnione wystarczające finansowanie ze środków publicznych, co umożliwi im rzeczywiste realizowanie misji publicznej.

W 2010 roku w momencie rozpoczynania kadencji obecnej Rady udział środków abonamentowych w strukturze finansowania misji telewizji publicznej wynosił jedynie około 13%. Dzisiaj udział ten wynosi około 32%. Dla porównania – w Polskim Radiu to jest 72%, a w rozgłośniach regionalnych Polskiego Radia średnio 76%. Nadal jest to zdecydowanie za mało w stosunku do potrzeb uzasadnionych zakresem społecznych zadań telewizji publicznej, a również radiofonii publicznej, bo te procenty 72 i 73 jakkolwiek znacznie odbiegają od zbyt niskiego poziomu finansowania telewizji, też według nas nie są wystarczające do zaspokojenia uzasadnionych potrzeb mediów radiowych, czyli „dużego" radia i rozgłośni regionalnych.

Z tych wszystkich względów KRRiT nie posiadając prawa inicjatywy ustawodawczej aktywnie na poziomie eksperckim włączyła się w przygotowanie rozwiązań prawnych, ekonomicznych i społecznych de lege ferenda, których celem jest wprowadzenie powszechnej składki audiowizualnej. KRRiT w lutym 2014 roku zaangażowała się w prace zespołu roboczego ds. przygotowania projektu ustawy o opłacie abonamentowej, który został powołany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W niedługim czasie pod kierunkiem KRRiT zostały przygotowane specjalistyczne problemowe analizy, w szczególności zasady kalkulowania opłaty audiowizualnej – w lipcu 2014 roku, zestawienie modeli poboru składki audiowizualnej we wrześniu 2014 roku i koncepcja kryteriów ustanowienia oraz kalkulacji optymalnego poziomu finansowania mediów publicznych. Te prace są na ukończeniu i będą zakończone jeszcze w czerwcu tego roku.

Wnioski wynikające z tych i innych analiz pozwalają na sporządzenie dojrzałych założeń nowego prawa regulującego sposób finansowania mediów publicznych. Mogę zapewnić Wysoką Komisję, że od strony analitycznej ta problematyka nigdy dotychczas w Polsce nie była tak dogłębnie i tak kompleksowo przygotowana. Warto też podkreślić, że zmiana sposobu finansowania mediów publicznych to kwestia, która dotyczy nie tylko mediów publicznych. Ona dotyczy całego sektora telewizyjnego. Wszyscy nadawcy w Polsce, również komercyjni, podkreślają, że możliwość pozyskiwania wpływów rekla-

mowych przez media publiczne rzutuje wprost na możliwości rozwoju całego rynku audiowizualnego.

Podstawowymi założeniami nowego systemu finansowania mediów publicznych jest wykorzystanie jako najbardziej wiarygodnego źródła danych istniejących już zasobów referencyjnych państwa w postaci baz PESEL, PIT i KRUS. Najbardziej skuteczną i ekonomicznie uzasadnioną metodą poboru składki jest wykorzystanie służb ministerstwa finansów do prowadzenia i obsługi rejestru. Indywidualny charakter składki stosowany w dotychczasowym niewydolnym systemie pod pojęciem gospodarstwa domowego jest prawnie trudny do zdefiniowania. Najlepszym i najtańszym systemem jest określenie płatnika składki jako osoby, która uzyskuje dochód podlegający opodatkowaniu. Nadzór regulatora –niezależnie od roli aparatu wykonawczego ministra finansów środki ze składki audiowizualnej byłyby przekazywane bezpośrednio na konto KRRiT nie na konto budżetowe tak, aby zachować pełną niezależność finansowania mediów publicznych.

Wreszcie Fundusz Jakości – promowanie wartościowych przedsięwzięć realizowanych także przez podmioty inne niż media publiczne, ale to byłoby możliwe tylko w sytuacji, gdy w danym okresie zostałyby zaspokojone wszystkie potrzeby mediów publicznych.

Niezależnie od przygotowywania założeń ustawy zmieniającej cały system finansowania mediów publicznych toczą się obecnie prace legislacyjne zainicjowane przez Senat Rzeczypospolitej w celu uproszczenia nabywania zwolnień od obowiązku wnoszenia opłat abonamentowych przez osoby, które ukończyły 75 lat. Trzeba mieć świadomość, że ta kwestia, jakkolwiek ważna i pilna, jest doraźnym sposobem na usunięcie tylko części najbardziej dokuczliwych wad systemu abonamentowego. Istotna zmiana nastąpi dopiero w ramach nowego systemu opłaty audiowizualnej, o czym w skrócie powiedziałem przed chwilą.

Wkrótce prace nad projektem senackim rozpocznie sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu. W toku konsultacji ogłoszonych przez Marszałka Sejmu KRRiT zgłosiła szereg uwag, których dzisiaj nie będę omawiał. Wspomnę jedynie o potrzebie włączenia do nowelizacji senackiej przepisów umożliwiających KRRiT rozpatrzenie wniosków w sprawach zwolnień abonamentowych. Przypomnę, że obecnie około 194 tysiące spraw oczekuje na rozpatrzenie przez 11 urzędników. Ta sprawa to kolejne ważne uzasadnienie, aby przeprowadzić dogłębną i kompleksową reformę finansowania mediów publicznych.

Kolejnym fundamentalnym zadaniem dotyczącym polskich mediów jest przegląd dyrektywy audiowizualnej, tzw. REFIT (Regulatory Fitness and Performance Programme) – program sprawności i wydajności regulacyjnej dla europejskiej dyrektywy audiowizualnej. Prace związane z nowelizacją dyrektywy audiowizualnej w poprzednich latach biegły w Komisji Europejskiej w powolnym rytmie. Dopiero po wyborach ubiegłego roku zgodnie z harmonogramem przedstawionym przez nowego komisarza ds. gospodarki cyfrowej i społeczeństwa Günthera Oettingera nabrały one tempa. Przegląd REFIT ma być opracowany do końca 2015 roku, a Komisja Europejska zaprezentuje propozycje legislacyjne dotyczące zmiany dyrektywy audiowizualnej. Komisja Europejska dokona analizy skutków wdrożenia dyrektywy w 4 głównych obszarach. Są to: ochrona małoletnich w mediach linearnych i nielinearnych, ograniczenia w nadawaniu przekazów handlowych, warunki rozpowszechniania programów skierowanych do odbiorców w więcej niż 7 państw członkowskich – ustalenie kraju pochodzenia i kraju jurysdykcji, wreszcie promocja produkcji europejskiej. W ramach prac REFIT Komisja przesłała do organów regulacyjnych projekty kwestionariuszy zawierające pytania dotyczące bezpośrednich i pośrednich kosztów poniesionych przez konsumentów, władze, widzów i użytkowników, przedsiębiorców audiowizualnych, regulatorów oraz administrację państwową. KRRiT oczywiście jest jednym z organów regulacyjnych i będziemy aktywnie uczestniczyli w tych pracach, których efektem najprawdopodobniej będą bardzo istotne zmiany w europejskim prawie audiowizualnym, które jest również podstawą prawa krajowego dotyczącego naszych mediów.

Nie chciałbym się ograniczać tylko do tego najważniejszego według mnie aspektu, jakim są uporządkowane zmiany legislacyjne, które będą zmieniały rynek mediów audiowizualnych, cały ich system i oczywiście omówię też najważniejsze inne sprawy zwią-

zane z pracą KRRiT, te, którymi KRRiT zajmowała się w ubiegłym roku. Należą do nich działania w celu stabilizacji kadrowej oraz profesjonalizacji pracy organów zarządczych mediów publicznych. W 2014 roku wraz z odbyciem walnych zgromadzeń akcjonariuszy upłynęły 3-letnie kadencje rad nadzorczych. KRRiT po raz drugi przeprowadziła otwarte konkursy i dokonała wyboru nowych składów rad nadzorczych spośród kandydatów zgłoszonych przez uczelnie akademickie. Obecnie rady nadzorcze, jak dobrze wiemy, przeprowadzają postępowania konkursowe w związku z powoływaniem zarządów. KRRiT na swoim posiedzeniu w tym tygodniu powołała już 7 zarządów regionalnych spółek Polskiego Radia i wkrótce te prace będą biegły dalej.

W ubiegłym roku KRRiT rekomendowała radom nadzorczym powoływanie zarządów jednoosobowych na nową kadencję. Uznaliśmy, że jest to mechanizm, który powinien wpłynąć na rzecz silniejszego uwzględnienia merytorycznych kompetencji kandydatów. Ta rekomendacja została wdrożona przez wszystkie regionalne rozgłośnie Polskiego Radia, natomiast nie zyskała aprobaty we władzach największych spółek Polskiego Radia i TVP.

KRRiT dostrzega również potrzebę włączenia rad programowych w system ustalania zadań mediów publicznych oraz zasad ich finansowania. Rady programowe muszą zacząć przedstawiać rzeczywiste, skrupulatne oceny planów finansowo-programowych oraz włączać się w ocenę ich realizacji. Uchwały rad programowych, jak już powiedziałem przed chwilą, co znalazło odbicie w jednym z projektów ustawy, powinny być przedmiotem obrad zarządów i rad nadzorczych oraz powinny być uwzględniane podczas oceny sposobu wykonywania zadań publicznych.

Wyrazistym przejawem rosnącej roli mediów publicznych są dobre wyniki w słuchalności publicznego radia regionalnego w poszczególnych regionach oraz ich coraz ciekawsza oferta programowa, m.in. po latach przerwy zawierająca bogatą ofertę słuchowisk i reportaży.

W rozwoju mediów publicznych w Polsce widoczne są dwie nierozwiązane kwestie. Jedna to zakres zadań służby publicznej mediów i związany z tym system finansowania – to zostało omówione przed chwilą. Druga dotyczy struktury zarządczej i sposobu wyboru władz tak, aby gremia kierownicze radia i telewizji publicznej posiadały wysokie kompetencje i jednocześnie cieszyły się możliwie szerokim konsensusem społecznym i politycznym. To wokół tych kwestii powinna –według mnie – skupiać się dzisiaj publiczna debata zamiast krążyć wokół kwestii w zasadzie drugorzędnych a na pewno mniej pilnych, jak formuła prawna czy organizacyjna mediów publicznych.

Następną kwestią jest dokończenie procesu cyfryzacji telewizji i prowadzenie cyfryzacji radiofonii. Po wprowadzeniu od 23 lipca 2013 roku włączeń cyfrowego sygnału telewizyjnego oraz programowym ukształtowaniu 3 multipleksów prace KRRiT w 2014 roku przede wszystkim były związane z prowadzonym przez Prezesa UKE konkursem na zagospodarowanie MUX 8. W 2014 roku do 4 kanałów tematycznych dostępnych w ramach MUX 1 dołączyły też 4 nowe programy. Wydaje się, że to już jest historia, ale rzeczywiście miała miejsce w ubiegłym roku. Dla porządku przypomnę: TV Trwam, TV ABC, Fokus i Stopklatka.

W zakresie cyfryzacji radiofonii prace KRRiT zmierzają do przygotowania kompleksowego opracowania tzw. zielonej księgi zawierającej rekomendacje dla rządowej strategii cyfryzacji radia dla całego polskiego rynku. Liderem cyfrowej emisji programów pozostaje radiofonia publiczna widząc w tym procesie możliwość dalszego rozwoju. Nadawcy komercyjni odnoszą się do tych zmian z rezerwą podkreślając ryzyka tego procesu i koszty z nim związane. KRRiT obserwuje przebieg cyfryzacji radia w Polsce i innych krajach europejskich oraz będzie dokonywać okresowej oceny stanu realizacji założonych celów. W naszym przekonaniu, tak jak to miało miejsce w przypadku konwersji cyfrowej telewizji naziemnej, konieczna jest specjalna ustawa cyfryzacyjna dla radiofonii, w której zostałyby ustalone obowiązki instytucji państwa oraz nadawców a także innych podmiotów uczestniczących w tym procesie dotyczące m.in. okresu tzw. simulcastu, warunków wyłączenia nadajników analogowych, kampanii informacyjnej czy standardów technicznych odbiorników cyfrowych. Szerokie omówienie tych kwestii znajdzie się w przygotowywanej przez nas zielonej księdze, której publikację przewidujemy w pierwszej połowie 2016 roku.

Od 28 lutego 2013 roku KRRiT posiada uprawnienia w zakresie regulowania i badania audiowizualnych usług medialnych na żądanie. W 2014 roku KRRiT po raz pierwszy przeprowadziła analizy programowe VOD. Zajęliśmy się m.in. trudnym problemem zabezpieczeń treści niepożądanych, w tym treści pornograficznych, przed dostępem do takich treści dzieci. Współpracujemy w tym zakresie ze specjalistycznymi wydziałami Policji. KRRiT brała aktywny udział w przygotowaniu i podpisaniu Kodeksu dobrych praktyk określającego szczegółowe zasady ochrony małoletnich w VOD. Dostawcy zobowiązali się, że treść nieodpowiednia będzie mogła być udostępniona wyłącznie po weryfikacji pełnoletniości odbiorcy poprzez podanie przez odbiorcę danych karty kredytowej w celu sprawdzenia jej ważności, preautoryzacji lub dokonania płatności oraz uiszczenie płatności za dostęp do nieodpowiednich treści za pomocą bankowego przelewu elektronicznego lub innego równoważnego rozwiązania, np. PayPalu. Można powiedzieć, że to w istotny sposób eliminuje małoletnich z dostępu do tych treści.

Ten akt samoregulacyjny nie jest jedynym inicjowanym przez KRRiT, do czego ustawa o radiofonii i telewizji od 2013 roku nas upoważniła. Na tej samej podstawie z aktywnym udziałem KRRiT zostało także przygotowane porozumienie ustalające zasady samoregulacji dotyczące reklamy żywności skierowanej do dzieci w wieku poniżej 12 lat. Nadawcy zobowiązali się, że od 1 stycznia tego roku audycjom kierowanym do dzieci w wieku do 12 lat nie będą towarzyszyły reklamy artykułów spożywczych i napojów, które nie spełniają norm określonych w kryteriach żywieniowych. Chodzi tutaj także o produkty jak cukier, produkty wytwarzane z cukru, napoje gazowane, chipsy ziemniaczane. W myśl porozumienia nadawcy telewizyjni zobowiązali się wymagać od reklamodawców złożenia oświadczenia o zgodności treści reklamy z kryteriami żywieniowymi – dokumentem zaaprobowanym przez Instytut Żywności i Żywienia w Warszawie. Nadawcy zobowiązali się również monitorować przestrzeganie podjętych zobowiązań a także co najmniej raz na kwartał dokonywać oceny funkcjonowania porozumienia oraz proponować ewentualne zmiany jego postanowień.

Niezależnie od mechanizmów samokontroli ustalonych przez nadawców KRRiT wraz z Nielsen prowadzi monitoring obejmujący drugie półrocze ub. roku oraz pierwsze w roku bieżącym. Wyniki tych analiz upublicznimy we wrześniu.

KRRiT będzie intensyfikować wysiłki na rzecz promowania działań samoregulacyjnych zmierzających do formułowania i przestrzegania standardów etycznych oraz profesjonalnych dziennikarstwa, powstawanie kodeksów dobrych praktyk oraz innych zasad sprzyjających rzetelności, bezstronności i wysokiej jakości informacji. To jest trudne do używania narzędzie, ale bardzo skuteczne, jeśli uda się je wprowadzić. Myślę tutaj o samoregulacji czy też o podobnym mechanizmie współregulacji.

W 2014 roku odbyły się dwie kampanie wyborcze – wiosną do Parlamentu europejskiego, jesienią do władz samorządowych wszystkich szczebli. KRRiT objęła monitoringiem telewizyjne audycje publicystyczne i informacyjne stawiając jako nadrzędny cel ochronę jakości dyskursu publicznego kreowanego w mediach. W części ilościowej badaliśmy parametry audycji zarówno publicystycznych, jak i informacyjnych w zakresie ekspozycji polityków i gości bezpartyjnych oraz analizowaliśmy pojawiające się tematy, co pozwoliło uzyskać wiedzę na temat dostępu do mediów przedstawicieli różnych środowisk politycznych i społecznych prezentujących różne opinie oraz ocenić, czy poruszane w audycjach tematy były merytorycznie wartościowe i przydatne dla odbiorców.

Audycje publicystyczne były również analizowane pod względem jakościowym, tj. pod kątem spełnienia postulatów misyjności opisanych w art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji, w tym pluralizmu, wyważenia i bezstronności.

Jak pokazały wyniki monitoringów, kampania wyborcza w mediach, niestety, w niewielkim tylko stopniu dostarczała wiedzę o UE i Parlamencie Europejskim, jeśli chodzi o tę kampanię.

Zbadaliśmy także ilościowe i jakościowe aspekty prezentacji kobiet w badanych audycjach. Oba przeprowadzone monitoringi zarówno dotyczące wyborów samorządowych, jak i europejskich wykazały identyczny dla obu kampanii poziom obecności kobiet w audycjach publicystycznych – 14%, co jest zdecydowanie poniżej wszelkich progów parytetowych pojawiających się w przestrzeni publicznej. Wyniki monitoringów, co jest

chyba bardzo ważne, były prezentowane publicznie podczas kilku dyskusji z udziałem nadawców, dziennikarzy, naukowców i polityków. Motywem przewodnim dyskusji była ocena jakości debaty publicznej w mediach w okresie wyborów. Bardziej szczegółowe wyniki przeprowadzonych analiz przedstawiamy w sprawozdaniu, są także dostępne na naszej stronie internetowej.

Już się zbliżam do końca. Jeszcze tylko współpraca międzynarodowa i już dobiegamy do końca, panie przewodniczący, ale cztery minuty proszę. Jeśli chodzi o współpracę międzynarodową, to chciałbym powiedzieć, że wszystkie aspekty działalności KRRiT są harmonizowane z kierunkami prac prowadzonych na forach międzynarodowych gremiów, w których uczestniczy KRRiT. To są takie grupy jak ERGA czy EPRA. Aktywność KRRiT jest też zauważalna na forum europejskiej platformy organów, jeśli chodzi o EPRĘ. Obrady tej organizacji były poświęcone zagadnieniom edukacji medialnej, zabezpieczeń technicznych w zakresie ochrony małoletnich, niezależności organów regulacyjnych. KRRiT bierze aktywny udział w tych pracach w czasie spotkań i w okresie między tymi plenarnymi spotkaniami.

Na koniec, już rzeczywiście na koniec, chciałbym krótko odnieść się do jakości pracy Biura KRRiT. Dla nas jest to bardzo ważny aspekt, którym, co tu dużo mówić, chciałbym się pochwalić w imieniu całego Biura i całej Rady. Najbardziej wyrazistą oznaką pracy Rady i jej Biura jest potwierdzenie decyzji podejmowanych przez KRRiT w procesie kontroli sądowej. Przez 5 lat obecnej kadencji na 281 wyroków dotyczących różnych decyzji KRRiT tylko w 2 przypadkach zapadły prawomocne wyroki uchylające. Jeden z wyroków dotyczył decyzji KRRiT poprzedniej kadencji, a drugi był związany z wyrokiem TK, na podstawie którego ustawodawca został zobowiązany do zmiany prawa w zakresie opłat koncesyjnych.

W marcu 2015 roku strona internetowa KRRiT otrzymała wyróżnienie w konkursie „Strona internetowa bez barier". Została uznana za najlepszą w kategorii serwisów podmiotów publicznych powyżej 100 podstron.

Na koniec chciałem również powiedzieć, że ważną oceną naszej pracy są coroczne wyniki kontroli NIK. Kontrole sprawdzają gospodarowanie przyznanymi nam środkami budżetowymi i już po raz kolejny NIK badając wydatkowanie pieniędzy publicznych za rok ubiegły nie sformułowała pod adresem KRRiT żadnych wniosków pokontrolnych, gdyż nie znalazła w naszym sposobie gospodarowania podstaw do zalecania zmian. Gospodarka finansowa KRRiT jest całkowicie zgodna z obowiązującym prawem, w szczególności z ustawą o finansach publicznych.

Wysoka Komisjo, przedstawiając tegoroczną dokumentację sprawozdawczą staraliśmy się kompleksowo scharakteryzować ubiegły rok w działalności polskich mediów audiowizualnych, pokazać zjawiska występujące na rynku, sposoby, przy pomocy których rozwiązywaliśmy problemy, a także bariery, które hamowały realizację naszych zamierzeń. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, rozpoczynamy dyskusję, pytania. Pani poseł Sobecka pierwsza.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Będę zapisywał.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo z KRRiT, ja na początek posłużę się wypowiedzią znanego blogera medialnego, który został sprowokowany wypowiedzią pana przewodniczącego KRRiT, który ostatnio na łamach wirtualnych mediów apelował o jednoosobowe zarządy w mediach publicznych, bo to taniej i efektywniej. Z dnia na dzień media publiczne będą realizować – według blogera – peerelowską zasadę: więcej, lepiej, taniej. Co pisze dalej? Powiem, że to jest bloger znany, ale nie „z mojej bajki". Pisze tak: „PO prowadzi masakryczną, bo nijaką politykę wobec mediów, wobec rynku

mediów. Nie zrobiono z sensem nic. Skończyły się nawet idiotyczne projekty nowelizacji pełnoletniej już ustawy. Nie ruszono prawa prasowego odwołującego się do konstytucji i etc. Żenada".

Poza tym chciałam jeszcze spytać o następującą rzecz. Spot „Najbliżsi obcy" promujący związki homoseksualne, który można było obejrzeć w telewizji publicznej, wzbudził olbrzymie kontrowersje wśród Polaków. Do KRRiT drogą mailową wpłynęło ponad 54 tysiące skarg przeciwko emisji w telewizji publicznej spotu promującego związki homoseksualne. Przed jej siedzibą był także zorganizowany protest w tej sprawie. Pragnę przypomnieć, że na wrześniowym posiedzeniu komisja ds. kampanii społecznych telewizji publicznej wydała zgodę na bezpłatną emisję spotu promującego homoseksualne związki na antenach TVP1, TVP2, TVP Info, TVP Kultura oraz TVP Historia.

Tymczasem jego emisja łamie ustawę o radiofonii i telewizji, która mówi, że programy publicznej radiofonii i telewizji powinny respektować chrześcijański system wartości za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki. Ta sama ustawa mówi, że programy publicznej radiofonii i telewizji powinny służyć umacnianiu rodziny, tak więc wyżej przytoczony dokument jasno wylicza, co wpisuje się w misję programową telewizji publicznej oraz podkreśla, że prezentowane na jej antenie programy i usługi powinny m.in. służyć umacnianiu rodziny, zwalczaniu patologii społecznych za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki.

KRRiT wprawdzie zwróciła się o udostępnienie nagrania przez telewizję publiczną, ale stało się to dopiero po tym, jak spot został pokazany w telewizji publicznej i to za darmo. Poprzez swoją bezczynność stanęła po drugiej stronie barykady. W ocenie polskiego społeczeństwa taka bierność KRRiT jest nie do zaakceptowania, a emisja w TVP bezpłatnego spotu promującego związki homoseksualne jest pogwałceniem prawa i zaprzeczeniem misji telewizji publicznej.

W związku z powyższym pytam: dlaczego KRRiT przeanalizowała spot „Najbliżsi obcy" dopiero po jego emisji? Drugie pytanie: w jaki sposób emisja tego spotu wpisuje się w przestrzeganie ustawy o radiofonii i telewizji, która mówi, że programy publicznej radiofonii i telewizji powinny służyć umacnianiu rodziny?

Na koniec jeszcze jedno pytanie. Chciałam powrócić do opłat za korzystanie z miejsca na multipleksie. Moje pytanie jest następujące: czy KRRiT zwróciła pieniądze Fundacji Lux Veritatis za korzystanie z multipleksu – opłata była całoroczna, mimo że przez 10 czy 11 miesięcy nie korzystała z tego multipleksu? To tyle. Dziękuję, panie przewodnicząca. Mam pytanie na sali sejmowej i dlatego zależało mi, żebym zadała pytania wcześniej. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie, panie przewodniczący, proszę o odpowiedź, ponieważ pani poseł musi wyjść.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Pani poseł, króciutko. Dlaczego KRRiT zbyt późno zareagowała na spot? Odpowiedź jest prosta. KRRiT nie jest cenzurą i nigdy nie będzie cenzurą prewencyjną. Stoimy na gruncie polskiego prawa i zasad, które rządzą swobodną debatą publiczną. Jeśli o mnie osobiście chodzi, to takiego odstępstwa nie widzę. KRRiT może karać w wypadku stwierdzonych naruszeń prawa, ale to naruszenie musi się odbyć na antenie. Nigdy nie będziemy ingerowali w niezależność i odpowiedzialność nadawców. To jest podstawowa zasada swobody słowa i tego nie zmienimy.

Jeśli chodzi o ten spot, to 3 grudnia ub. roku wydaliśmy stanowisko KRRiT bardzo obszerne i uzasadnione. Odnosimy się tutaj do meritum sprawy i uznajemy, że ten spot nie naruszył wartości chrześcijańskich, a w szczególności nie naruszył zapisów ustawy o radiofonii i telewizji, jeśli nawet prezentuje treści, które są kwestionowane przez część opinii publicznej. Nie dostrzegliśmy takiego naruszenia.

Jeśli chodzi o to, czy zwróciliśmy pieniądze za zwłokę w obecności TV Trwam na MUX 3, to nie, nie zwróciliśmy tych pieniędzy, ponieważ prawo nam na to nie pozwala. Ta sprawa była rozpatrywana przez sądy i sądy przyznały rację w decyzjach, które podjęła KRRiT. Jeśli pani posłanka uważa, że KRRiT powinna płacić nadawcom

tylko z tego powodu, że czują się jakoś dotknięci niesprawiedliwością decyzji wydawanych przez KRRiT, to znowu odsyłam do tego, ile decyzji KRRiT było kwestionowanych przez sądy. Ta decyzja została uznana przez sąd za właściwą. Nie widzimy powodu do wypłacenia pieniędzy.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Pani poseł Bubula, pan poseł Dziedziczak. Czy mogłabym zobaczyć, kto z państwa ewentualnie chciałby zabrać głos? Nie prowadzimy między sobą polemiki, tylko oceniamy sprawozdanie. Mam dwa zgłoszenia i będzie trzecie moje, panie przewodniczący.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Zapisane: pani poseł Bubula, pan poseł Dziedziczak, pani przewodnicząca i zamykam listę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Oczywiście przy okazji sprawozdania KRRiT problemów jest mnóstwo i właściwie nasza dyskusja mogłaby trwać cały dzień. Spośród tych problemów postanowiłam wybrać dwa – moim zdaniem – najistotniejsze. Mam nadzieję, że pozostali dyskutanci poruszą jeszcze inne tematy.

Najważniejsza sprawa dla funkcjonowania KRRiT i rynku mediów to kwestia dbałości przez ten organ o wolność słowa i pluralizm mediów w naszym kraju. Z tą sprawą jest bardzo źle nie tylko w moim odczuciu. Można powiedzieć, że takim ostatecznym podsumowaniem tego, jak wygląda kwestia pluralizmu mediów kontrolowanych, nadzorowanych czy monitorowanych przez KRRiT, w jaki sposób funkcjonuje system państwowy i demokratyczny w naszym kraju, był wynik ostatnich wyborów prezydenckich, kiedy wyborcy zagłosowali – można powiedzieć – wbrew głównemu nurtowi mediów elektronicznych, które są przedmiotem zainteresowania KRRiT. W związku z doświadczeniami z ostatnich trzech wyborów: do Parlamentu Europejskiego, samorządowych i ostatnio prezydenckich moje pytanie jest ogólne, ale myślę, że zasadnicze. W jaki sposób KRRiT w swojej działalności w zeszłym roku zadbała o pluralizm, wyważenie i bezstronność zwłaszcza mediów publicznych? Czy pan przewodniczący i KRRiT podjęli jakiekolwiek działania, aby zapewnić ten pluralizm, wyważenie i bezstronność?

Chcę dodać, że w dokumencie, który państwo nam przedstawiają, są dowody na to, że macie świadomość, że z tą sprawą jest nie najlepiej, mimo że reprezentujecie państwo taki sposób widzenia, który nie uwzględnia czy też ignoruje odczucia bardzo dużej części społeczeństwa, która nie jest w zapleczu politycznym, które państwa powołało. W monitoringach dotyczących wyborów samorządowych i wyborów europejskich pojawiają się takie stwierdzenia, które świadczą o tym, że nawet przy takim podejściu – można powiedzieć – częściowo tylko merytorycznym zauważane są następujące problemy. Podam cytat ze str. 48 sprawozdania: „Dziennikarze prowadzący audycje najczęściej pytali zaproszonych gości o opinie, poglądy, wrażenia i odczucia. Relatywnie mało pytań dotyczy faktów i informacji". Dalej: „relacjonowana jest przede wszystkim taktyka wyborcza realizowana przez komitety, choć na finiszu kampania była prezentowana w kontekście szerszym, europejskim i bardziej merytorycznym. Mało merytoryczny charakter audycji publicystycznych niepowiązany z istotą wyborów, z funkcjonowaniem samorządu" – to już dotyczy wyborów samorządowych. „Audycje zdominowane przez tematy o małej wadze znaczeniowej, o dużym potencjale dramaturgicznym i emotywnym, czyli tzw. afery i incydenty". Tutaj wymieniona jest sprawa posła Wiplera, afera madrycka, zamieszki i bójki w trakcie Marszu Niepodległości. Wreszcie ostatni cytat: „najbardziej niepokojące wnioski dotyczą tematyki tych audycji. Zauważalny jest duży udział materiałów o charakterze anegdotycznym, kuriozalne i humorystyczne aspekty kampanii a także takie, w których kampania była prezentowana przez pryzmat bieżących wydarzeń politycznych, takich jak afera madrycka, wydarzenia święta 11 listopada. Odnotowano brak, z wyjątkiem TV Trwam, materiałów edukacyjnych i poradnikowych związanych z metodą głosowania i organizacją procesu wyborczego czy identyfikacją

obwodowych komisji wyborczych”. Słowem, w przypadku wyborów, które – można powiedzieć – są świętem demokracji, w nich jak w soczewce skupiają się wszystkie wady całego systemu funkcjonowania państwa, tutaj nawet w tych państwa opracowaniach dochodzi do takich konstatacji. Co gorsza, te wszystkie rzeczy powtórzyły się w przypadku wyborów prezydenckich, czyli jest to trwała wada całego naszego systemu radia i telewizji, bo mówimy o radiofonii i telewizji. Stąd moje pytanie: w jaki sposób w tym kontekście KRRiT zadbała o to, aby to wyważenie, bezstronność i pluralizm w naszej rzeczywistości medialnej były zwiększone a nie zmniejszone? Do tej pory mamy do czynienia z tą bardzo silną nierównowagą, co wykazały ostatnie wybory prezydenckie.

Drugi temat ważny – moim zdaniem – też został poruszony przez pana przewodniczącego i zajmujecie się nim państwo w swoim sprawozdaniu, ale bez takiej konkluzji i takich wniosków, które są adekwatne do wagi tego problemu. Jest to mianowicie kwestia ochrony małoletnich i tego, że wprawdzie zostały podjęte jakieś działania związane z ochroną małoletnich wobec audycji w mediach zarówno linearnych jak i nielinearnych, które państwo kontrolują czy nadzorują, ale zostały one podjęte w sposób daleko nieskuteczny i są na to liczne świadectwa i dowody również ze strony organizacji społecznych, które zajmują się tą tematyką. Chciałabym zapytać o to, czy i w jakim zakresie KRRiT ma zamiar podjąć takie działania, które nie mają charakteru tylko samoregulacji w tym zakresie, ale również działania, które posłużą wyeliminowaniu procederu zaniżania kategorii wiekowych albo w ogóle nieoznaczania audycji w mediach nielinearnych, takich, które doprowadziłyby do lepszej ochrony osób małoletnich przed nieodpowiednimi treściami? Głównie chodzi tutaj o treści o charakterze eksponującym przemoc czy o treści pornograficzne. Bardzo bym prosiła o to, by pan przewodniczący zachciał wykazać, że podejmiecie takie bardziej skuteczne działania łącznie z karaniem tych podmiotów, które przekraczają takie przepisy. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. W zasadzie pani poseł Bubula poruszyła zdecydowaną większość tematów, które też chciałem zasygnalizować. Chciałbym zapytać, jak państwo oceniają pluralizm mediów publicznych w ostatnim okresie, w okresie wyborów prezydenckich. Czy – państwa zdaniem – media sprawiedliwie dzieliły czas, uczciwie przekazywały kampanię wyborczą? Znane są przecież dane mówiące o tym, że TVP poświęciła ustępującemu już teraz prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu 6 godzin, a kandydatowi Andrzejowi Dudzie 22 minuty. To jest bardzo symboliczne dla tej kampanii wyborczej.

Symboliczny był również ostatni tydzień przed decydującym starciem obu polityków. Mówię tu o publicystyce, jaką mieliśmy możliwość zaobserwować na antenach telewizji publicznej. Myślę, że program Tomasza Lisa przejdzie do historii polskiego dziennikarstwa obok programu pana Gembarowskiego na początku tego stulecia. Myślę, że to będzie drugi taki swoisty desygnat poziomu dziennikarstwa upolitycznionego w Polsce. Nie wiem, czy państwo zareagujecie na obrażanie córki kandydata – kilkunastoletniej, 19-letniej córki – na podawanie nieprawdziwych informacji na jej temat. W tym samym tygodniu, kiedy to miało miejsce na prestiżowej antenie telewizji (program pana Tomasza Lisa) publicznej, zdjęto z anteny TVP Info z niewyjaśnionych do dzisiaj przyczyn program pana Jana Pospieszalskiego. Czy państwo mogliby powiedzieć, dlaczego tak się stało? Czy jako KRRiT badaliście państwo ten temat zdejmowania programów niewygodnych dla jednego z kandydatów ugrupowania rządzącego? Prosiłbym o komentarz w tej sprawie.

Prosiłbym także o komentarz związany z sytuacją finansową programu TVP Polonia. Jak państwo wiecie, w wyniku decyzji zarządu TVP i Ministerstwa Spraw Zagranicznych program ten prawdopodobnie będzie miał znacznie uszczuplone fundusze. Prosiłbym o słowo komentarza w tym temacie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w ramach dyskusji, a nie broń Boże jakiegoś podsumowania, chciałam powiedzieć, że chciałam podziękować panu przewodniczącemu i KRRiT za te akcenty, jakie się znalazły w sprawozdaniu i w wystąpieniu pana przewodniczącego.

Do tej pory ja osobiście momentami miałam takie wrażenie, że KRRiT – organ konstytucyjny, regulator rynku, nie tyle sama się wpędza, ile próbuje się ją wpędzić w takie kanały właśnie nadzorcy, sterownika rynkiem medialnym, podczas gdy jest to organ strategiczny i bardzo jest ważne, aby gros prac i wysiłków było skierowane przynajmniej na projektowanie czy wspieranie rozwiązań, które mają poprawić nasz rynek medialny i sytuować w głównym nurcie tendencji europejskich, bo jesteśmy Europą. Jak wszyscy tutaj wiemy, część tych prac będzie się finalizowała bądź prawdopodobnie już w przyszłości będą sfinalizowane, ale diagnoza jest słuszna i przynajmniej są jakieś kierunki, co nie znaczy, że przyszły parlament (rozumiem, że to przyszły parlament) musi się całkowicie zgodzić z tymi rozwiązaniami. Jednak one są, nie jesteśmy w pustce. To jest pierwsza rzecz, która mnie uderzyła w tym sprawozdaniu.

Druga rzecz trochę się wiąże, przypadkiem, z głosami, jakie tutaj usłyszałam. W tym sprawozdaniu są dane ze światowego Indeksu Wolności Prasy, gdzie badane było 180 porównywalnych krajów. Zaczynaliśmy tak sobie, w 2002 roku Polska była na 29. miejscu, ale w latach 2005, 2006 i jeszcze 2007 to było 53, 58. i 56 miejsce. W roku 2015 i w 2014 są to miejsca 19. i 20. Jeśli ktoś twierdzi, że nie ma pluralizmu, że tylko jakieś jedne środowiska mają tak ogromny wpływ, a przecież te media, o których tu rozmawiamy, także są uwzględnione w tym indeksie, to chyba ten ktoś myli się albo chce tak twierdzić.

Ja osobiście mam bardzo wiele zastrzeżeń do naszej telewizji publicznej, do radia może troszkę mniej, bo radio nie jest tak agresywnym przekaźnikiem jak telewizja, więc z natury rzeczy nie budzi takich emocji. Jednak nie mogę się zgodzić ze sformułowaniami, które tu także padły, że przeciwko czemuś występuje całe polskie społeczeństwo. Ja też jestem członkiem tego polskiego społeczeństwa i tu chwała pani poseł Bubuli, bo przynajmniej uczciwie powiedziała, że część społeczeństwa może się z czymś nie zgadzać. Z jednym się nie zgadza jedna część społeczeństwa, a z drugim się nie zgadza druga część społeczeństwa, ale zawsze chodzi o to, by to społeczeństwo jako całość miało swoje reprezentacje.

Po ogromnych sporach wokół multipleksów wydaje mi się, że w tej chwili programy, które znalazły się na tych multipleksach, w pełni zaspokajają oczekiwania, aspiracje właściwie możliwie wszystkich części tego społeczeństwa, jeśli już chcemy społeczeństwo dzielić. To jest bezsprzecznie zasługa KRRiT. Pierwsze lata funkcjonowania tego organu to było też takie szukanie swojego miejsca. Celem i zadaniem głównym KRRiT było wzbogacenie rynku audiowizualnego w Polsce. To był jej główny cel i z tego celu wywiązała się, jak sądzę, dobrze. Przy kolejnych analizach lat, jakie mijały, niezależnie od tego, kto był na czele KRRiT i kto wchodził w jego skład, to było to ogromne osiągnięcie polskiej demokracji, że stworzyliśmy rynek medialny. Potem był okres trochę „burz i naporów", żeby dostępność tego rynku była bardzo szeroka i wydaje się, że jesteśmy już po tym. W tej chwili prawdopodobnie, a tak wynika z tego, o czym tu mówił pan przewodniczący, rzeczywiście z większą uwagą można się przyjrzeć jakości tych mediów. Już nie chodzi o to, żeby były, bo to jest trochę tak jak z naszą gospodarką czy przedsiębiorczością. Kiedyś chodziło o to, żeby była, więc były łóżka składane, były „szczęki", było tysiąc różnych rzeczy, ale ludzie mogli działać w jakikolwiek sposób. Teraz to wszystko się cywilizuje i dla mnie te badania światowego Indeksu Wolności Prasy są tu najlepszym komplementem w ogóle dla rynku prasowego, a wiemy, że media elektroniczne też są dla prasy.

Jeszcze jedno. Żałuję, że nie ma pani poseł Sobeckiej, bo akurat razem z panią poseł Sobecką i panią poseł Bubulą jako członkinie rady programowej telewizji publicznej dyskutowaliśmy o tym i oglądaliśmy ten spot. Podobnie jak KRRiT większość rady programowej nie dopatrzyła się tam tego całego zła, o którym chciano powiedzieć. Dla mnie w chrześcijańskim systemie wartości i w zasadach etycznych mieści się tolerancja, chęć poznania czegoś. Spot był bardzo kulturalnie zrobiony. Temat jest trudny, przyznaję, ale forma tutaj jak gdyby złagodziła trudność tego tematu. Myślę, że my wiemy to wszystko,

tylko być może patrząc bardzo wąsko uznajemy, że ponieważ mnie to nie odpowiada, czy mnie by to się nie podobało, to nie uznaję racji innych. A KRRiT jest po to, żeby wszystkie możliwe racje polskiego społeczeństwa mogły w tych mediach znaleźć jakieś odbicie, kawałek swojego świata i swoich wyobrażeń i to jest główne zadanie.

Pretensje do kampanii prezydenckiej. Po pierwsze – ta nie była tutaj analizowana, po drugie – sądzę, że pan przewodniczący odpowie – to też jest chyba przynajmniej dyskusyjne. Mogę tylko powiedzieć, że do historii przejdzie być może program Tomasza Lisa, do mojej historii przejdzie program Jana Pospieszalskiego i tylko tyle. Dziękuję.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

To jest właśnie ten pluralizm.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Właśnie nie ma, bo Pospieszalskiego zdjęto, a Lisa nie. Więc tak wygląda ten pluralizm, zgadzam się, to jest symbol.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Lista zamknięta, pani poseł.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ad vocem jedno krótkie pytanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Do mnie czy do pana przewodniczącego?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Do pana przewodniczącego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

W takim razie to nie ad vocem.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jednak sprowokowana przez panią przewodniczącą chciałam się tylko dopytać w związku z tym światowym Indeksem Wolności Prasy. Jak wygląda metodologia sporządzania tego indeksu? Czy nie jest tak, że buduje się go na podstawie ankiet wykonywanych przez współpracowników Reporterów bez Granic? Ile wypełniono tych ankiet? Chciałabym wiedzieć, jaka jest podstawa opracowania tej listy. Pani przewodnicząca wymieniła lata, w których był taki rok, kiedy pozycja Polski była określona na podstawie jednej wypełnionej ankiety. Niestety, tak wygląda ten światowy Indeks Wolności Prasy i nie wyciągałabym tak daleko idących wniosków na ten temat.

Tylko tak dopytam. Czy KRRiT oceniła spot, o którym mówiły obie panie poseł, czyli „Najbliżsi obcy" w kontekście ustawy o radiofonii i telewizji art. 21 ust. 2 pkt 7, czyli że media publiczne mają obowiązek służyć umacnianiu rodziny? Czy propagowanie homoseksualizmu to jest służba umacnianiu rodziny? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Są programy o rodzinie. Bardzo proszę – pan przewodniczący.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A gdzie one są, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Są. Proszę.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałbym się odnieść do zapytań pań posłanek i pana posła.

Pani posłanka Bubula pytała o wolność słowa i o to, co zrobiliśmy w tej mierze. Nie będę przywoływał po raz kolejny tego rankingu, natomiast chciałbym powiedzieć, że nie badamy jego metodologii. Po prostu go przywołujemy jako dosyć istotny według nas wskaźnik. Może on nie jest satysfakcjonujący, może tam są jakieś błędy, ale tego nie badamy. Podajemy źródło, z którego korzystamy i każdy może do niego dotrzeć. To jest

u dołu strony w naszym sprawozdaniu, w którym się powołujemy na wyniki tych badań. Nie widzę powodu, żeby dezawuować te badania ani je szczególnie wspierać. Po prostu podajemy. Dla nas jest to bez wątpienia element satysfakcji, jeśli ktoś tak ocenia polskie media i wolność słowa w Polsce, że znaleźliśmy się w tej dwudziestce. Nie rozumiem, na czym polega problem, ale widocznie jakiś jest. Wydaje mi się, że wszyscy powinniśmy się cieszyć z tego, że w Polsce jest wolność słowa a nie szukać rzeczy dezawuujących te dane. To chyba o nas wszystkich świadczy dobrze, a bez wątpienia wcale nie najistotniej, choć też trochę o pracy KRRiT.

Co zrobiliśmy? Pani poseł zechciała podać obszerne fragmenty naszych monitoringów. To jest chyba najlepszy dowód tego, co robimy, jeśli chodzi o badanie pluralizmu, bezstronności, wyważenia, jeżeli chodzi o kampanie wyborcze. Tak jak powiedziałem, możemy badać i badamy wszystkie kampanie wyborcze i te wyniki podajemy ex post. Podajemy je nie dla naszej satysfakcji. Padło takie określenie „nawet w państwa opracowaniach zdarzają się takie", nie, w naszych opracowaniach zdarzają się także oceny krytyczne, bo po prostu je dostrzegamy. Głównym celem jest rozmowa z nadawcami i udostępnienie tych badań szerokiej opinii publicznej. Rozmowa to jest jedyna metoda, którą mamy, jeśli chodzi o prowokowanie, skłanianie nadawców do tego, żeby się zastanowili nad właśnie bezstronnością i poziomem pracy dziennikarskiej. Nie upubliczniamy wyników tych dyskusji, ale zapewniam, że te dyskusje są pozbawione akcentów politycznych i raczej są takimi medialnymi warsztatowymi dyskusjami. Czy to przyniesie jakiś efekt? Nie wiem. Wiadomo, że we wszystkich krajach związki między polityką a mediami są bardzo trudne. Zawsze pojawiają się zarzuty o stronniczość, o sprzyjanie jednym bądź innym siłom politycznym. To przecież nie jest fenomen polski. Są debaty i widać różnice stanowisk, a u polskich nadawców łatwo to można zobaczyć. Nie chcę podawać tytułów i nazw tych nadawców, ale wiadomo, że są tacy, którzy niesłychanie wyraźnie sprzyjają jednej ze stron sporu politycznego, ale to nie jest ważne, ważne jest to, żeby to się odbywało na możliwie wysokim profesjonalnym poziomie. Na szczęście KRRiT nie ma żadnych twardych narzędzi, żeby wkraczać w poziom debaty publicznej. Mamy narzędzie, o tym za sekundkę, jeśli chodzi o karanie, jeżeli zostało naruszone prawo, zresztą pani poseł dobrze to wie. My mamy naprawdę wolę podnoszenia poziomu debaty publicznej wiedząc, że jest to zadanie bardzo trudne i długofalowe.

Jeśli chodzi o małoletnich, to było pytanie o kary, a generalnie, co zrobimy, jeśli chodzi o to, żeby strzec małoletnich przed niewłaściwymi treściami: przemoc czy pornografia. W skrajnych wypadkach karzemy nadawców linearnych, jeśli chodzi o niewłaściwe oznaczenie kategorii wiekowych. Szczególnie to dotyczy kategorii 16 lat, czegoś, co my oceniamy, że powinno być oznaczone taką kategorią, a nadawcy oznaczają kategorią 12 lat i nadają w porze nieodpowiedniej, np. w porze popołudniowej. Takich kar było kilka, nie wiem, czy w ubiegłym roku, ale w ciągu naszej kadencji było kilka i to znacznych kar. Jeśli chodzi o VOD, to po tych badaniach, po tych monitoringach, tak, również karzemy nadawców VOD za niezabezpieczanie niewłaściwych treści w odpowiedni sposób. Muszę powiedzieć, że przekazaliśmy całą listę tych nadawców z doniesieniami do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Niestety, prokuratura podjęła decyzję o niepodjęciu śledztwa. Odwoływaliśmy się do sądu i w tej chwili ta sprawa jest rozpatrywana przez właściwą instancję sądową. Jak powiedziałem, współpracujemy na ten temat z policją. O wszystkim dokładnie opowiemy (pani dyrektor Departamentu Monitoringu i inni pracownicy) na konferencji, która jest w Sejmie 22 czerwca. Bardzo dokładnie o tym opowiemy. Nie jesteśmy organizatorem tej konferencji, więc nie mogę zaprosić.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Dziedziczaka, to chciałem odpowiedzieć, że tak, dostaliśmy dwie skargi w tej kampanii wyborczej. Jedna została złożona przez sztab kandydata, obecnego prezydenta elekta, pana Dudy. To była skarga na program Lisa. Pan poseł zapytał, czy zareagujemy na to. My na to zareagowaliśmy i odpowiedź jest dostępna co najmniej od 2 tygodni na naszych stronach. Podkreśliliśmy rodzaj błędu, jaki tam został zrobiony. Podkreśliliśmy również, co jest ważne, że błędy zdarzają się, natomiast telewizja publiczna dołożyła wszystkich starań, żeby możliwie szybko przeprosić za ten błąd, który rzeczywiście zapewne był dotkliwy dla córki pana prezydenta. Telewizja publiczna to zrobiła, sam pan Lis to zrobił.

Druga skarga dotyczyła programu pana Pospieszalskiego, który był wyjątkowo stronniczy. To była skarga sztabu prezydenta Komorowskiego. To było w okresie bardzo wrażliwym. Telewizja musiała przeprosić. Tekst jest dostępny na stronach, bardzo proszę pana posła o zapoznanie się z całością tego tekstu. Tam się pojawiły obraźliwe insynuacje w formie m.in. takiej sondy, o tym była szeroko mowa, która pojawiła się na dole ekranu. Jak dobrze wiemy, obraźliwe insynuacje, zresztą jest bogate orzecznictwo sądowe na ten temat, mogą się przejawiać nie tylko w twierdzeniach, ale również w pytaniach, w prośbie o wyjaśnienie wątpliwości. To była forma pytania i pewnej sondy. Zawierała bardzo obraźliwą insynuację wobec jednego z kandydatów. To jest nasza opinia, natomiast o to, co z tym programem zrobiła telewizja, proszę pytać telewizję. Dlaczego tego programu nie ma nadal, to ja tego nie wiem. Zareagowaliśmy na obie skargi, na obie szybko. Już kończę, panie przewodniczący.

TVP Polonia tak naprawdę nie dostała mniej pieniędzy. Dostała tyle samo. Słyszeliśmy o tym kryzysie, ale dostanie 11 mln 300 tys. zł tak jak w roku ubiegłym. Tutaj nie ma żadnych różnic i na szczęście nie ma niebezpieczeństwa.

Chciałem się krótko odnieść do głosu pani przewodniczącej Śledzińskiej-Katarasińskiej. Tak, to chyba jest główny problem, który tutaj podniosła pani przewodnicząca, mianowicie problem rozróżnienia między możliwością ekspresji dla wszystkich, co jest podstawową cechą wolności słowa, a taką chęcią cenzurowania innych stanowisk. Czasami w debacie publicznej te dwie sprawy zlewają się w jedno. My uważamy i stoimy na stanowisku, że ekspresja wszystkich dopuszczalnych stanowisk powinna być nieutrudniona, natomiast nie zgadzamy się ze stanowiskiem, w którym ktoś żąda ograniczenia debaty publicznej w imię swoich przekonań, chyba że wykracza poza granice prawa, ale to jest oczywiste.

Jeśli chodzi o głos pani poseł Kruk, to już mówiłem o metodologii badań, że tym się nie zajmowaliśmy.

Czy ocenialiśmy spot „Najbliżsi obcy”? Była już o tym mowa. Jest stanowisko z 3 grudnia ub. roku, bardzo bogate. Odnieśliśmy się do wszystkich przepisów ustawy o radiofonii i telewizji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, wszystkich, którzy jeszcze nie są usatysfakcjonowani, zapraszam do debaty plenarnej, tam są równe możliwości zabierania głosu i zadawania pytań. Listę zamknęliśmy…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pani przewodnicząca, tylko jedno zdanie…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, ale pani…

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

…bo pan przewodniczący mi nie odpowiedział

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani przewodnicząca, strasznie mi przykro, ale i tak przegłosujemy tę uchwałę.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dobrze, jedno zdanie. W końcu zadałam pytanie i nie dostałam odpowiedzi, a zadałam pytanie o konkretny zapis: czy w kontekście zapisu art. 21 ust. 2 pkt 7 był analizowany ten spot? To jest konkretne, jasne pytanie i nie dostałam tutaj odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja ją słyszałam.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przy okazji zadam pytanie. Chodzi o sondę, o której mówi pan przewodniczący. Tam było pytanie: czy chcesz głosować na kandydata związanego z WSI? Panie przewodniczący, który z kandydatów był związany z WSI?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Dlatego nie należało zadawać takiego pytania. Bardzo proszę, panie przewodniczący, odpowiedzieć odnośnie do tego art. 21 pkt 7. Według mnie pan odpowiedział.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:
Pani poseł, wszystkie przepisy ustawy o radiofonii i telewizji były brane pod uwagę, również ten, który pani przed chwilą tak precyzyjnie wymieniła. Braliśmy pod uwagę również wyroki TK w sprawie wolności słowa.

Pani poseł, chciałem bardzo poważnie odpowiedzieć na tę sondę. Pani poseł dobrze wie, bo każdy inteligentny człowiek wie, czemu służyła ta sonda i myślę, że każda analiza, również sądowa, udowodniłaby, że tam popełniono bardzo poważne nadużycie, ponieważ cały ten program był poświęcony tylko jednemu kandydatowi i ta sonda mogła się odnosić tylko do jednego kandydata. Jeśli mamy mówić poważnie, to naprawdę nie brnijmy w takie zaułki.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Ja pytałam jak najbardziej poważnie.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:
Już kończę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Dziękuję bardzo…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):
Program, gdzie obrażano córkę pana Dudy…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Przepraszam bardzo, panie pośle…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):
…też był cały poświęcony panu Dudzie. Taka jest prawda. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Nie udzieliłam panu głosu. Proponuję, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie sprawozdania KRRiT z działalnością w 2014 roku. Jest to wniosek, który poddam pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku? (11)

Kto jest przeciw? (6)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo. Uchwałę tej treści przedstawi reprezentant Komisji na posiedzeniu plenarnym. Proponuję na sprawozdawcę Komisji pana posła Jerzego Fedorowicza. Czy są jakieś inne kandydatury?

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):
Dziękuję za zaszczyt, przyjmuję propozycję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.